

Sygn. akt I ACa 315/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Anna Beniak
Sędziowie:	SA Lilla Mateuszczyk SA Wiesława Kuberska (ref.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. G.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 3 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 109/11

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz W. G. kwotę 450.000 (czteryście pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2011 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

4. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 22.500 (dwadzieścia dwa tysiące pięćset) złotych z tytułu nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części powództwa;

5. nie obciąża W. G. nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. nie obciąża W. G. kosztami postępowania apelacyjnego od uwzględnionej części apelacji.

Sygn. akt I ACa 315/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w S. w sprawie z powództwa W. G. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S. o zadośćuczynienie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 650.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2); zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.752,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3); nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 32.500 zł tytułem obciążającej go części nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz kwotę 444,80 zł tytułem obciążającej go części wyłożonych tymczasowo wydatków (pkt 4), a nadto nie obciążył powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa (pkt 5)

(wyrok – k. 458 – 458 verte)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynika, że w dniu 10 października 2010 r. w miejscowości M. doszło do wypadku komunikacyjnego. M. D., będąc w stanie nietrzeźwości, kierując samochodem marki V. (...) (numer rejestracyjny (...)) z nadmierną prędkością rzędu 120 km/h, przy prędkości ograniczonej w miejscu wypadku do 40 km/h, wykonując manewr wyprzedzania wbrew zakazowi wyprzedzania, uderzył w tył znajdującego się w trakcie manewru skrętu w lewo samochodu V. (...) numer rejestracyjny (...) kierowanego przez Z. G., w wyniku czego pasażerka samochodu V. (...) – małaletnia W. G. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczeń płatów czołowych mózgu, obrzęku uogólnionego mózgu, krwawienia podpajęczynówkowego pourazowego, mnogich złamań kości czaszki, a także stłuczeń wielu okolic ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby nieuleczalnej określonej wart. 156 § 1 pkt 2 k.k. Kierujący pojazdem M. D. został skazany za popełnienie przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178

§ 1 k.k. prawomocnym wyrokiem z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie o sygn. akt II K 260/11 Sądu Rejonowego w Wieluniu.

Brak było podstaw dla wnioskowania, aby zachowanie się kierującej samochodem marki V. (...) Z. G. przyczyniło się do powstania wypadku, tym bardziej, że z analizy czasowo – przestrzennej przebiegu zdarzenia wynika, że możliwość uniknięcia zderzenia istniała również przy prędkości rzędu 80 km/h. Wypadek miał miejsce, kiedy Z. G. wykonywała manewr skrętu w lewo, do posesji swojego miejsca zamieszkania, sygnalizowany kierunkowskazem.

Kierująca samochodem marki V. (...) Z. G. wracała z kościoła. Podróżowała z dwiema córkami: starszą K. (lat 10), która siedziała na przednim siedzeniu oraz z młodszą W. (lat 5), która siedziała na tylnym siedzeniu. W. G. podczas tej podróży siedziała na podwyższeniu – siedzisku i zapięta była pasami bezpieczeństwa. Samochód przed wyjazdem żony i córek do kościoła wyprowadzał z garażu G. G.. Podest był wówczas w samochodzie. Podest był zakupiony, jako nowy rok przed wypadkiem. Podest znajdował się w samochodzie, który po zdarzeniu został zabezpieczony przez policję. Po zakończeniu czynności samochód wraz z podestem został przekazany na złomowanie, gdzie uległ zniszczeniu.

W okresie poprzedzającym wypadek małaletnia W. ważyła 19 kg i miała 109 cm wzrostu. W świetle obowiązujących przepisów – przy uwzględnieniu wagi i wzrostu powódki – zastąpienie fotelika do przewozu dzieci siedziskiem nie naruszało zasad przewożenia dzieci określonych w art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Żaden fotelik czy też inne urządzenie o podobnym przeznaczeniu nie gwarantuje bezpiecznego przewożenia dziecka, w szczególności, gdy następuje bardzo silne uderzenie w bok samochodu. Działanie ochronne fotelika i pasów bezpieczeństwa w warunkach takich uderzeń jest bowiem ograniczone. Wyraźnie ukierunkowane obrażenia głowy, jakich doznała w wypadku W. G. – zlokalizowane po jednej, tj. prawej stronie głowy oraz sińce

ujawnione w okolicy jej pachwin, przemawiają za tym, że w chwili zaistnienia wypadku była przewożona z zapiętym pasem bezpieczeństwa. Obrażenia stwierdzone u powódki powstały wskutek uderzenia głową w elementy wnętrza samochodu V. (...). Taki mechanizm powstania obrażeń pozwala wnioskować, że gdyby W. w chwili zaistnienia wypadku była przewożona w foteliku do przewozu dzieci spełniającym wymagania (...) Normy (...) E. (...)/04 i zakwalifikowanym w testach konsumenckich do najwyższych klas bezpieczeństwa oraz była poprawnie zapięta, a także gdyby fotelik ten był poprawnie przypięty do siedzenia pasami bezpieczeństwa, to najprawdopodobniej zapobiegłoby to kontaktowi bezpośredniemu prawej strony jej głowy z elementami wnętrza samochodu. Niemniej nie oznacza to, że dziecko nie doznałoby i tak obrażeń głowy. Zdarzają się bowiem takie sytuacje, że dzieci zapięte poprawnie i przewożone w typowych fotelikach i tak doznawały obrażeń, nawet śmiertelnych, co było następstwem kontaktu z elementami fotelika, który był zbyt sztywny. Gdyby W. nie siedziała na podeście, to przy jej wzroście - 110 cm – część piersiowa pasów bezpieczeństwa przechodziłaby w obszarze szyi, ucha, co stwarzałoby wyjątkowo niekomfortową sytuację.

W. G. została przewieziona transportem lotniczym na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Instytutu Centrum (...) w Ł.. Rozpoznano u niej stan po wypadku komunikacyjnym, uraz czaszkowo – mózgowy, obrzęk mózgu, krwawienie podpajęczce, stłuczenie mózgu, złamanie piramidy kości skroniowej prawej, złamanie kości czołowej prawej, stan po ewakuacji wodniaków przymózgowych prawostronnego i lewostronnego, śpiączkę mózgową, infekcję ośrodkowego układu nerwowego i infekcję grzybiczą układu moczowego. W chwili przyjęcia do szpitala była nieprzytomna, zaintubowana i sztucznie wentylowana. Początkowo była leczona zachowawczo, przeciwobrzękowo. Z uwagi na narastanie obrzęku mózgu oraz cechy klinowania w dniu 19 października 2010 r. wykonano ze wskazań życiowych zabieg obustronnej kraniektomii odbarczającej. W dniu 2 listopada 2010 r. dokonano ewakuacji wodniaka podtwardówkowego.

Od dnia 5 listopada 2013 r. powódka była leczona w Klinice (...) w Ł.. Podczas tego pobytu wykonano u powódki szereg zabiegów operacyjnych związanych z leczeniem pourazowego wodogłowia wewnętrznego oraz wodniaka podtwardówkowego z powikłaniami. W. G. została wypisana z Kliniki (...) w dniu 31 stycznia 2011 r. w stanie ogólnym stabilnym, wydolna krążeniowo i oddechowo. Była karmiona przez sondę, przytomna, lecz bez kontaktu z otoczeniem, w przetrwałym stanie wegetatywnym, z niedowładem spastycznym czterokończynowym z okresowo występującymi objawami wegetatywnymi. Zalecono leczenie rehabilitacyjne. W dniu 31 stycznia 2011 r. powódka rozpoczęła pobyt w Oddziale (...) przy ul. (...) w Ł.. Następnie powódka ponownie przebywała na Oddziale Neurologii Instytutu Centrum (...) do 6 lub 7 marca 2011 r. W okresie od 5 czerwca do 2 lipca 2011 r. powódka przebywała na turnusie rehabilitacyjnym w Polskim Centrum (...) SA w K.. Koszt tej rehabilitacji wyniósł 17.750 zł. Powódka kilkakrotnie przebywała w Klinice (...) w P., gdzie była leczona operacyjnie z powodu zniekształceń narządu ruchu w przebiegu encefalopatii pourazowej.

Powódka jest osobą leżącą, całkowicie niesamodzielną w spełnianiu podstawowych potrzeb życiowych i fizjologicznych, wymaga stałej opieki osób drugich. Jest całkowicie od nich zależna. Nie można z nią nawiązać żadnego kontaktu. Nie mówi, nie spełnia żadnych poleceń. Wątpliwe jest czy widzi. Ma czterokończynowy niedowład spastyczny. Znajduje się w stanie po ciężkim urazie czaszkowo – mózgowym z obrzękiem mózgu, krwotokiem podpajęczynówkowym, złamaniem piramidy kości skroniowej prawej, złamaniem kości czołowej, w stanie po obustronnej kraniektomii odbarczającej, po ewakuacji wodniaków przymózgowych prawostronnego i lewostronnego. Występuje u niej również wodogłowie wewnętrzne pourazowe leczone implantacją zastawki komorowo – otrzewnowej zwichnięcie prawego stawu biodrowego.

W. G. przeżyła ciężki uraz czaszkowo – mózgowy zagrażający życiu. Wymagała intensywnego leczenia na oddziale intensywnej opieki medycznej. Przeżyła wiele operacji neurochirurgicznych – łącznie osiem, a także ortopedyczne. Intensywne leczenie i rehabilitacja doprowadziły do uratowania dziecka życia, jednak stan neurologiczny jest ciężki. Wynika on z trwałego uszkodzenia mózgu w wyniku urazu. W powódki występuje 100% stały uszczerbek na zdrowiu, który skutkuje potrzebą stałej całodobowej opieki osób drugich w celu zapewnienia potrzeb życiowych i fizjologicznych. Rokowanie co do poprawy stanu dziecka jest trudne do określenia. Zdecydowanej poprawy w bliskiej perspektywie nie należy się spodziewać. Jeśli z czasem nastąpi jakakolwiek poprawa to dziecko z

pewnością będzie osobą niepełnosprawną. W. musi być pod stałą opieką rehabilitanta. Może wymagać operacyjnego leczenia ortopedycznego i operacji neurochirurgicznych z uwagi na obecność zastawki komorowo- otrzewnowej czy planowania uzupełnienia obustronnego ubytku kości czaszki.

W. G. wymaga codziennej rehabilitacji. Zalecane jest wykonywanie zabiegów rehabilitacyjnych takich, jak: ćwiczenia bierne kończyn górnych, ćwiczenia bierne kończyn dolnych, ćwiczenia ogólnie usprawniające, masaż klasyczny. Rehabilitacja powinna trwać minimum jedną godzinę dziennie. Wszystkie zabiegi mają na celu utrzymanie poszkodowanej w jak najlepszym stanie fizycznym. W przypadku zaniechania tych zabiegów stan zdrowia powódki może ulec znacznemu pogorszeniu. Małoletnia powódka przebywa w domu pod opieką rodziców. Do sierpnia 2011 r. była karmiona sondą. Wyuczono u niej odruch przełykania i obecnie jest karmiona łyżeczką. Nie siedzi sama – jest sadzana, ale musi mieć podporę. Zabieg ortopedyczny korekcji stóp miał na celu możliwość pionizacji dziecka w przyszłości. Także operacja biodra jest po to, żeby dziecko spionizować. W. G. przez cały czas jest rehabilitowana w domu. Ponadto jest wożona na zabiegi rehabilitacyjne – do stowarzyszenia (...) z pomocą" i na prywatne zabiegi. Ćwiczenia rehabilitacyjne polegają na stymulacji poszczególnych części ciała. Dla wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych

w domu potrzebne są co najmniej dwie osoby. Matce pomagają: starsza córka i koleżanki. Poza rehabilitacją usprawniającą z dzieckiem pracuje jeszcze logopeda i przedszkolanka, która przychodzi do domu. Logopeda wykonuje masaże buzi i uczy W. prawidłowego przełykania i jedzenia. Przedszkolanka opowiada W., czyta, pokazuje zapachami, pokazuje ilustracje. Niektóre ćwiczenia sprawiają W. ból, co matka dostrzega po wyrazie twarzy - dotyczy to ćwiczeń prawej kończyny dolnej i okolic biodra. W. nie wydaje żadnych dźwięków, nie wykonuje żadnych ruchów.

Przed wypadkiem W. G. była zdrowym (była leczona jedynie kilkakrotnie z powodu zapalenia gardła i zapalenia oskrzeli), prawidłowo rozwijającym się dzieckiem. Uczęszczała do przedszkola. Była pogodną i radosną dziewczynką chętną do niesienia pomocy innym dzieciom, opiekuńczą. Lubiała się bawić. Miała ładny głos, była wybierana do śpiewania piosenek. Była ciekawa świata, zadawała wiele pytań, chętnie uczestniczyła we wspólnej zabawie i działaniu. Była lubiana przez dzieci i personel przedszkola.

Pismem z dnia 8 lutego 2011 r. powódka wystąpiła do pozwanego o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł. Dotychczas – przed wystąpieniem z niniejszym procesem – pozwany wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 150.000 zł. Ponadto pozwany z tytułu zwrotu kosztów leczenia wypłacił powódce: kwotę 2.676,08 zł oraz kwotę 14.706,57 zł.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne, podkreślając, że nie było w sprawie jakichkolwiek podstaw dla wyłączenia odpowiedzialności kierowcy i tym samym odpowiedzialności pozwanego. Nie zaszły żadne okoliczności egzoneracyjne, które zresztą w ogóle nie zostały przez pozwanego powołane. Z ustaleń poczynionych w postępowaniu karnym – co w żaden sposób w tym zakresie nie było kwestionowane przez pozwanego – wynikało, że po stronie matki powódki – Z. G., kierującej pojazdem V. (...), w którym przewożona była W., nie doszło do żadnych naruszeń zasad ruchu drogowego. Jej zachowanie nie było ani sprawcze, ani nie przyczyniło się do powstania wypadku.

Wobec zarzutu strony pozwanej 40% przyczynienia się matki poszkodowanej do zwiększenia rozmiarów szkody, polegającego na tym, że 5 – letnie dziecko nie było przewożone w foteliku ochronnym, „a siedziało na bliżej nieokreślonym urządzeniu – podeście, które z pewnością nie gwarantowało takiego bezpiecznego przewozu tak małego dziecka, jak fotelik ochronny", Sąd Okręgowy nie stwierdził podstaw dla przyjęcia tego przyczynienia się.

Przede wszystkim Sąd a quo wskazał, że jurydyczny pogląd o możliwości przyjęcia przyczynienia się rodziców małoletniego do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. nie znajduje potwierdzenia w orzecznictwie sądowym. Sąd I instancji odwołał się do treści orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1983 r. w sprawie I CR 33/83, w uzasadnieniu którego wyrażono pogląd odmienny, potwierdzony następnie wyrokiem z dnia 5 listopada 2008 r. w sprawie I CSK 139/08. Niezależnie od tego Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle wydanych w sprawie opinii

zastąpienie fotelika do przewozu dzieci siedziskiem nie naruszało zasad przewożenia dzieci, a małaletnia była przewożona zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ponadto, jak stwierdził biegły G. A. żaden fotelik, czy też inne urządzenie o podobnym przeznaczeniu, nie gwarantuje bezpiecznego przewożenia dziecka, w szczególności, gdy następuje bardzo silne uderzenie w bok samochodu, co miało miejsce w niniejszej sprawie. A zatem należy przyjąć, że małaletnia powódka była przewożona zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiednią sumą z tytułu zadośćuczynienia była dla powódki kwota 800.000 zł, gdyż z jednej strony stanowi ona realną, wymierną rekompensatę doznanej przez nią krzywdy, a z drugiej strony pozostaje w rozsądnych granicach i nie odbiega od sum zasądzanych

w podobnych sprawach. Z uwagi na to, że w postępowaniu likwidacyjnym została wypłacona powódce kwota 150.000 zł, w rozpoznawanej sprawie należało zasądzić dodatkowo kwotę 650.000 zł. Orzekając w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze, że krzywda powódki w znaczeniu obiektywnym i w odniesieniu do jej sytuacji jest ogromna. Powódka doznała bardzo ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego, znajdowała się w stanie zagrażającym życiu. Obrażenia spowodowały u niej dożywotnie, trwałe, całkowite i nieodwracalne kalectwo. Sąd Okręgowy miał na względzie również to, że powódka przez długi czas była hospitalizowana i wielokrotnie operowana. Stwierdzono u niej 100% uszczerbek na zdrowiu oraz zaburzenia neurologiczne i psychiczne, uwarunkowane organicznie (encefalopatie). Z uwagi na ciężkie zaburzenia, wynikające z ciężkiego pourazowego uszkodzenia mózgu, powódka wymaga i będzie wymagała przez cały czas stałej opieki i intensywnej rehabilitacji. Co więcej powódka w chwili zdarzenia miała 5 lat i w konsekwencji wypadku utraciła wszelkie możliwości samodzielnego funkcjonowania, jakiegokolwiek rozwoju, założenia w przyszłości własnej rodziny.

Powództwo w pozostałej części podlegało natomiast oddaleniu, gdyż dalej idące zadośćuczynienie Sąd Okręgowy uznał za nadmierne.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia jego wniesienia, jako że takie żądanie było w okolicznościach sprawy uzasadnione. Powódka wystąpiła z pozwem w dniu 1 lipca 2011 r., a pozwany w tej dacie pozostawał już w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Zasądzona kwota objęta była zgłoszeniem w postępowaniu likwidacyjnym i mogła być już – wobec wezwania o nią pismem z 8 lutego 2011 r. i wobec terminu z art. 817

§ 1 k.c. – zrealizowana tak samo, jak i wypłacone 150.000 zł przed wytoczeniem powództwa.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 459 – 466)

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w zakresie pkt. 1 – w części ponad kwotę 210.000 zł oraz w całości w zakresie odsetek ustawowych oraz pkt. 3 i 4 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Skarżący zawarł w apelacji następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące dowolną oceną materiału dowodowego, polegającą na dokonaniu tej oceny

w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz pominięciu części wniosków opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej w zakresie, w jakim biegli wskazali, że:

- siedzisko - podwyższenie jest wykorzystywane w ostatnim etapie wzrostu dziecka, a przy wadze i wzroście powódki - zgodnie z uzupełniająca opinią biegłego wydaną na rozprawie - powódka winna być przewożona w typowym foteliku ochronnym;

- gdyby powódka była przewożona w foteliku do przewozu dzieci, to
z bardzo dużym prawdopodobieństwem powódka nie doznałaby tak znacznych obrażeń głowy;

w oparciu o powyższe błędne ustalenie przez Sąd I instancji, że powódka
w chwili wypadku, przy wadze 19 kg oraz wzroście 109 cm, będąc prawdopodobnie przewożoną na siedzisku -
podwyższeniu, była przewożona
w sposób prawidłowy, co w konsekwencji, w ocenie Sądu I instancji, nie dało podstaw do przyjęcia przyczynienia się
matki powódki do powstania szkody na osobie powódki i jej rozmiarów;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 362 k.c. w zw. z art. 472 k.c. poprzez jego niezastosowanie
i przyjęcie, że matka powódki nie przyczyniła się do powstania szkody na osobie powódki i do jej rozmiarów;

b) art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niewłaściwe zastosowanie,
skutkujące przyjęciem, że powódka przy wadze 19 kg i przy wzroście 109 cm była przewożona w sposób zgodny w
powołanym przepisem;

c) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem na rzecz powódki
kwoty zadośćuczynienia rażąco wygórowanej, a przez to nieodpowiedniej w stosunku do charakteru doznanej przez
powódkę krzywdy oraz kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego;

d) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że normalnym następstwem działania
ubezpieczonego u pozwanego jest spowodowanie u powódki ciężkich obrażeń w obrębie głowy, które z bardzo dużym
prawdopodobieństwem byłyby mniejsze, gdyby powódka podróżowała
w typowym foteliku ochronnym;

e) art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od
żądanej przez powódkę sumy zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, lecz od chwili zgłoszenia roszczeń, kiedy
rozmiar szkody i krzywdy ocenionej następnie według uznania sądu nie był dłużnikowi jeszcze znany.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie
powództwa w zakresie pkt. 1 wyroku – ponad kwotę 210.000 zł oraz w zakresie odsetek poprzez ich zasądzenie od
kwoty przyznanego zadośćuczynienia od daty wyrokowania, o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w zakresie
stosownym do dokonanej zmiany wyroku oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego
za II instancję według norm przepisanych

(apelacja – k. 488 – 494)

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz

o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za
obie instancje

(odpowiedź na apelację – k.507 – 510)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest częściowo trafna.

Przede wszystkim należy wskazać, że Sąd ad quem podziela pogląd Sądu a quo, że w realiach przedmiotowej sprawy
nie może znaleźć zastosowania art. 362 k.c., co powoduje bezskuteczność zarzutu naruszenia tego przepisu poprzez
jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że normalnym następstwem działania ubezpieczonego u pozwanego jest
spowodowanie u powódki ciężkich obrażeń w obrębie głowy, które z bardzo dużym prawdopodobieństwem byłyby

mniejsze, gdyby powódka podróżowała w typowym foteliku ochronnym. Uzasadnienie skargi apelacyjnej nie zawiera żadnego własnego argumentu jurystycznego skarżącego, zwalczającego pogląd o dopuszczalności zastosowania w tej sprawie art. 362 k.c. Apelujący powołuje się na to, że „w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że przy uwzględnieniu charakteru i zakresu odpowiedzialności rodziców ustanowionej w art. 427 k.c. uzasadnione jest przyjęcie, że przyczynienie się rodziców do powstania szkody dziecka jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samego poszkodowanego”. Na poparcie tego poglądu został zacytowany wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt II C 1501/10, co nie może przemawiać na korzyść skarżącego.

Sąd I instancji również odwołał się do poglądów Sądu Najwyższego, ale odmiennie niż strona pozwana, przedstawił orzeczenia na poparcie swojego poglądu. Zacytowane orzeczenie z 1983 r. spotkało się z aprobowaną glosą A. S. (PiP 1984, nr 10, s.135). Autor ten ówczesny pogląd ponowił w opracowaniu „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową” (Wyd. B., B. 1999, s. 154 – 155), podnosząc, że art. 362 k.c. pozwala jedynie na porównywanie zachowania się sprawcy szkody i poszkodowanego, szczegółowej stopnia winy sprawcy i poszkodowanego. Nie daje możliwości przyjęcia przyczynienia się rodziców poszkodowanego za samego poszkodowanego, nawet jeżeli szkoda pozostawała w związku przyczynowym z zaniedbaniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. Odpowiedzialność rodziców może być odpowiedzialnością in solidum ze sprawcą wypadku, ale nie pozwala na przyjęcie się przyczynienia poszkodowanego w jego relacji ze sprawcą wypadku komunikacyjnego. Sąd Apelacyjny ten pogląd podziela.

Niezależnie od tego nie zachodzi w przedmiotowej sprawie zarzucane naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące dowolną oceną materiału dowodowego, polegającą na dokonaniu tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz pominięciu części wniosków opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej. Zarówno w pisemnej opinii na kartach 391 i n. akt sprawy, jak i w opinii ustnej na karcie 4510. (3.46 min. nagrania rozprawy z dnia 19 listopada 2013 r.), nie wynika, aby biegli ocenili, że siedzisko, na którym jechała powódka nie było urządzeniem służącym do przewożenia dzieci w rozumieniu art. art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Okoliczność, że istnieją inne – lepsze urządzenia do przewozu dzieci, dla przykładu foteliki do przewozu dzieci spełniające wymagania (...) Normy (...) E. (...) /04

i zakwalifikowanym w testach konsumenckich do najwyższych klas bezpieczeństwa, nie może oznaczać samo w sobie winy rodziców małoletniej w nadzorze nad dzieckiem. Siedzisko było kupione w sklepie i używane prawidłowo, co wydaje się być na tym etapie postępowania okolicznościami niespornymi. Dziecko siedziało na tylnej kanapie samochodu, małego, ale dopuszczonego do ruchu drogowego. Ponadto nie ma pewności, że nawet opisany powyżej fotelik rzeczywiście zapewniłyby całkowite bezpieczeństwo małoletniej W. i szkoda niemajątkowa byłaby mniejsza.

Na koniec należy podnieść jeszcze i to, że ewentualne przyjęcie dopuszczalności prawnej konstrukcji przyczynienia się rodziców powódki do krzywdy powódki musiałoby prowadzić do porównania stopnia zawinienia sprawcy wypadku, który nietrzeźwy jechał z trzykrotnie przekroczoną dozwoloną szybkością i wyprzedzał w miejscu niedozwolonym, z winą matki powódki polegającą na tym, że przewoziła dziecko na urządzeniu dopuszczonym do obrotu handlowego, ale niespełniającym najwyższych standardów bezpieczeństwa. Wydaje się, że także i takie porównanie wyklucza możliwość przyjęcia przyczynienia się powódki do rozmiarów doznanej krzywdy.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od żądanej przez powódkę sumy zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, lecz od chwili zgłoszenia roszczeń, kiedy rozmiar szkody i krzywdy ocenionej następnie według uznania sądu nie był dłużnikowi jeszcze znany. W tej sprawie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozmiar krzywdy powódki był znany właściwie już kilka tygodni po zdarzeniu. Jedyne, co się zmieniło w sytuacji powódki to nauczenie się ponownie przez powódkę polykania pokarmów. W konsekwencji od sierpnia 2011 r. powódka nie jest karmiona sondą, co nie ma żadnego wpływu na rozmiar krzywdy. Wypadek miał miejsce w październiku 2010 r., strona pozwana została wezwana

do zapłaty zadośćuczynienia 8 lutego 2011 r., odsetki zostały zasądzone dopiero od 1 lipca 2011 r., a zatem Sąd I instancji uznał, że ubezpieczyciel miał przez 5 miesięcy czas na ustalenie rozmiaru szkody niemajątkowej powódki.

Jednak apelacja jest zasadna w zakresie naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia rażąco wygórowanej, a przez to nieodpowiedniej w stosunku do charakteru doznanej przez powódkę krzywdy oraz kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. Truizmem jest wskazywanie, że przełożenie krzywdy i bólu na obszar finansowy jest trudne, a czasami wręcz niemożliwie. W ocenie Sądu Okręgowego w tej sprawie odpowiednią sumą z tytułu zadośćuczynienia była dla powódki kwota 800.000 zł, gdyż z jednej strony stanowi ona realną, wymierną rekompensatę doznanej przez nią krzywdy, a z drugiej strony pozostaje w rozsądnych granicach i nie odbiega od sum zasądzanych w podobnych sprawach. Doświadczenie Sądu drugiej instancji wskazuje na to, że ten drugi argument jest nie do końca trafny. Biorąc pod uwagę, że odsetki od zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia 1 lipca 2011 r., należy przyjąć, że wysokość tego zadośćuczynienia również powinna była być oceniana na ten sam dzień. W zbliżonych stanach faktycznych praktyką było wymierzanie zadośćuczynienia na poziomie 600.000 zł i tę kwotę należy uznać za adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy. Z uwagi na to, że w postępowaniu likwidacyjnym została wypłacona powódce kwota 150.000 zł, w rozpoznawanej sprawie należało zasądzić dodatkowo kwotę 450.000 zł.

Z tych wszystkich względów wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach procesu za pierwszą instancję orzeczono na zasadzie art. 100 zd.1 k.p.c. wzajemnie je znosząc z uwagi na to, że strona powodowa uległ w procesie prawie w 50%. Koszty za drugą instancję (wynagrodzenie pełnomocników obu stron i opłata od apelacji) zostały rozstrzygnięte na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez nie obciążenie strony powodowej kosztami postępowania apelacyjnego od uwzględnionej części apelacji, mając na względzie charakter sprawy, stan zdrowia, wiek i możliwości finansowe powódki.